KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, — miesięcznie mk 200. pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za wiersz nonparelowy na 1 stronie Mk 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk. 35. Nadesłane wiersz garmontowy Mk. 75. Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100. Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenie od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 15.** (Na G. Sląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC czwartek dnia 10 listopada 1921 roku. Nr. 253 Rok XV

Rozbrojenie powszechne.

Idea pokoju wiecznego zawarta już w pięknej legendzie o złotym w i e k u ludzkości, była jedną z koncepcji filozoficznych i społecznych Kanta, który w twórczości myślowej dążył do absolutu, operując kategorjami najwyższego napięcia, imperatywami.

Idea ta błąka się także w agitacji pacyfistów, ale ci nie idą dalej oklepanego frazesu, wyśmiewani w humorystyce starego i nowego lądu.

B. prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson pragnąc idei powszechnego pokoju dać konkretne znaczenie, zaprojektował był rozbrojenie świata, ale było to jeszcze wtedy, gdy paszcze dział i armat grzmiały w Europie, a karabiny maszynowe t r z e s z c z a ł y sprawniej od maszyn do pisania i szycia.

Myśl jego podjął obecny przezydent Stanów Harding. Wziął się energiczniej do dzieła, w przyjaźniejszych zresztą warunkach, po zawarciu pokoju między Koalicją i Niemcami.

Zwołanie konferencji pokojowej w Waszyngtonie rozpoczętej dnia 14 b. m. to pierwszy etap na drodze do wiecznego pokoju jeżeli wogóle nie należy on do rzędu chimer i złud sentymentalnego idealizmu któremu z wielką łatwością ulegają najwięksi przedewszystkiem liberałowie, najzacniejsi politycy, wrogowie szowinizmów lokalnych jak np. Jaures, który padł ofiarą skrytobójczej kuli za knowania przeciw wojenne wtedy, gdy cały naród francuski domagał się walki z Niemcami.

Na przeszkodzie do urzeczywistnienia wiecznego pokoju, stoi do dziś dnia imperjalizm, który trzeba uważać za konieczny atrybut kapitalizmu. Dowodem Anglja, gdzie duchem kupieckim owładnięty naród zdąża do opanowania mórz i lądów celem handlowych korzyści na własne wyłącznie dobro, bez oglądania się, czy będzie to pożytecznem dla innych.

Pałac pokoju w Hadze był piękną dekoracją idei pacyfistów, ale jakże prędko zbryzgała jego m u r y krew konfliktów zbrojnych!

A w płomieniach wielkiej wojny światowej pogasły słabe znicze, płonące w amforach wszechludzkiej solidarności.

Dziś jednak, gdy ludzkość, a szczególniej Europa zmęczona fizycznie i moralnie kilkuletnią, krwawą, beznadziejną walką, pragnęłaby dłużej odpocząć dziś pomysł Wilsona i Hardinga nabrał większego prawdopodobieństwa, zaś konferencja waszyngtońska nada mu wagę głębszą i sprowadzi na tor rzeczywistości.

Na koferencji obraduje kikuset wybitnych polityków i dyplomatów świata, a 300-ta osób zasiadło u stołów prasy.

Wypada złożyć jej najlepsze życzenia. Oby ta myśl chrześcijańska, która ją ożywia, nie przepadła wśród intryg czerwonej i czarnej mafji militaryzmów bolszewickich, lub merkantylnych, jakie tam napewno skrycie nurtują przez tajnych agentów.

Ciekawe będą zdania o rozbrojeniu przedstawicieli Francji i Anglji. Briand jest dobrze usposobiony dla projektu, ale musi żądać gwarancji w sprawie odszkodowań niemieckich Anglja zaś nie spieszy z demobilizacją ostateczną, mając u siebie sprawę Irlandzką i ciągłe ruchy zbrojne w Indjach.

Kapitał i jego adherent imperjalizm będą się broniły przeciw wytrąceniu im oręża z rąk. Sekundować im będzie atmosfera niepewności, panująca dotąd na całym globie. Z powodu tej niepewności, fabryki wojenne pracują dzień i noc, A żniwo śmierci na polu bitew kładzie się jeszcze pokotem w Małej Azji na Bałkanach i na pobrzeżu Afrykańskiem.

Polska, tak lubiąca spokój domowych pieleszy, także dziś marzyć nie mogłaby o rozbrojeniu się definitywnem, boć przecięłoby ono jej istnienie, wobec zachłanności sąsiednich germanów i napastniczej polityki sowietów.

Cz. L.

Wobec daniny.

Wrogowie nasi czuwają. Złość ich z powodu powiększenia się Polski przez przyłączenie części Górnego Śląska z jego bogactwami nagromadziła w ich umysłach taki zapas nienawiści, że to poprostu rozsadza im mózgi, wysilające się na coraz nowe sposoby walki.

Nie dało się przekonać koalicji o słuszności zostawienia im Śląska postanowili tedy ekonomicznie Polskę zwalczyć. Dlatego wszystkie siły skierowali w celu gwałtownego podniesienia marki naszej, w ten sposób plątając wszystkie obliczenia buhalterów polskich i cały handel stawiając na trzęsawisku.

To jeden wypad. Drugim stało się zatrzymania przynajmniej tego przemysłu, którym rozporządzają w Polsce. Więc huty żelazne i fabryki włókiennicze. Tą drogą usiłują spowodować popłoch, nieład, oraz niemożliwość uruchomienia fabryk śląskich, które wkrótce staną się naszą własnością, a bez rudy i surowców będą tyle znaczyły, co fajka bez tytoniu.

Zagraniczne rynki mając nadmiar towaru, zaleją nim Polskę. Już cukier pruski kupujemy po 200 marek funt. Nasz cukier natomiast nie może kosztować mniej niż 300 mk. gdyż samego podatku skarbowego naznaczono na niego 280 mk. Któż się odważy produkować ze stratą. Ponieważ artykuły pierwszej potrzeby nie staniały, robotnik jest u nas drogi. Wszelka więc fabrykacja stają się niemożliwością.

Jedna danina. Jakąż teraz naznaczy Rząd?.. Jeśli wysoką to naród nie będzie w możności zapłacić, jeśli niską, to marka spadnie i państwo nasze znowu nic nie otrzyma.

Należy przeto za wszelką cenę nie dopuścić do zatrzymania fabryk obniżyć płacę, robotników, obniżyć cenę wszystkich towarów, wydać nową emisję waluty z naznaczeniem miesięcznego czy dwumiesięcznego terminu do wymiany na nią starej przy której potrącać 20 proc na dochód skarbu i wymianę tę powierzyć jedynie Kasom krajowem i bankowi Handlowemu. Oto sposób na uregulowanie wartości marek i ściągnięcia podatku z lotnych kapitałów.

Nadewszystko jednak, należy przeprowadzić zniżkę cen i zarobków.

Paweł Langier.

Przebudzenie się inteligencji.

Uroczyste otwarcie Studjum Pedagogicznego przy Uniwersytecie Jagielońskim.

(Koresp wł.)

Kraków 7 listopada

W niedzielę 6 bm. o godz. 11-ej przed poł. w sali Uniwersytetu Jagielońskiego w obecności pana prezydenta ministrów, Ponikowskiego, całego senatu akademickiego, oraz licznie zebranej publiczności, nastąpiło uroczyste oswarcie Studjum Pedagogicznego przy Uniwersytecie Jagiellońskim

Punktualnie o godz. 11-ej na mównicę wstąpił rektor tutejszego uniwersytetu, prof. Nowak, w którego przemówieniu znalazły swój wyraz ogólne, przewodnie idee nowego studjum, ożywionego duchem świadomej swojej roli w narodzie, inteligencji.

Ten duch powinien przejść za mury szkoły i objąć całą naszą państwowość.

Do rządzenia państwem oprócz talentu niezbędną jest i nauka.

Radosną i wysoce doniosłą zapowiedź, zbliżającego się panowania rozumu stanowi między innemi, powołanie na jeden z najwyższych urzędów sternika nawy państwowej obecnego prezydenta ministrów, rektora politechniki warszawskiej, oraz udział w rządzie takich mężów stanu, jak p. Skirmunt i p. Michalski.

Ale dlatego właśnie najpilniejsze potrzeby uniwersytetu winny być najrychlej zaspokojone.

Oszczędność w danym wypadku nie może być mechaniczną, lecz winna stać się troskliwą i przemyślaną.

Studjum Pedagogiczne na razie przebywa jeszcze w sferze idei, jest duchem, niema ducha.

A życie nie czeka.

Aby inteligencja nasza wyszła ze stanu politycznego kwietyzmu warunki jej wykształcenia muszą być niezwłocznie wypełnionemi.

Gdy lud jest fundamentem państwa inteligencja jest jego kręgosłupem.

Po rektorze Nowaku zabrał głos kierownik Studjum Pedagogicznego, prof. Heinrich.

— Nauczyciel — rzekł — powinien potrójną wartość posiadać naukowo-twórczą, indywidualną i społeczną. Wiedza martwa, podobnież, jak i wiara martwa nie zbudują lepszej przyszłości. Młodzież ma prawo do zdrowia i do szczęśliwej młodości.

Po prof. Heinrichu podniósł się p. prezydent ministrów i w krótkich słowach zapewnił zebranych, że i nadal będzie udzielał najgorliwiej poparcia szeregom walczącej o ideały inteligencji.

O godz. 11 m. 55 uroczystość się zakończyła.

Jan B—ski.

Z Górnego Śląska

Ador przewodniczącym układów polsko-niemieckich

GENEWA. Przewodniczącym polsko-niemieckiej konferencji gospodarczej, przewidzianej przez rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej, został wybrany członek szwajcarskiej Rady Związkowej, p. Gustaw Ador. Układy między obu delegacjami rozpoczynają się w ciągu ostatnich czternastu dni listopada.

O przewodniczącego komisji G. Śląskiej.

PRAGA. Czeskie biuro prasowe zaprzecza pogłoskom, które ukazały się w dziennikach niemieckich jakoby generalny konsul Ponson, przydzielony do gen. Le Rond'a do Komisji

Rządzącej na G. Śląsku miał zostać przewodniczący Mie. Komiji Gospodarczej, która będzie urzędować przez 15 lat na G. Śląsku. Przy tej sposobności biuro to zaznacza, że przewodniczącego tej komisji mianuje Liga Narodów.

Niemcy a sprawa Górnośląska. Wywody Wirtha na pocieszenie.

BERLIN. Na posiedzeniu Komisji dla Spraw Zagranicznych Reichstagu omawiano sprawę górnośląską. W imieniu Rządu przemawiał kanclerz dr. Wirth, który oświadczył, iż fakt odrzucenia przez Radę Ambasadorów protestu niemieckiego przeciwko decyzji genewskiej w sprawie górnośląskiej, a to z powodu braku uzasadnienia i braku podstaw prawnych do protestu, nie może usunąć faktu, że Rząd Niemiecki uroczyście zaprotestował przeciwko tej decyzji. To też zastrzeżenia Rządu Niemieckiego, aczkolwiek nieuznane przez Państwa Sprzymierzone, pozostaną na zawsze w historji, jako ważny dokument prawny.

Skargi niemieckie.

PARYZ. Przedstawiciel niemiecki w Paryżu dr. Meyer wręczył wczoraj Radzie Ambasadorów nową notę, w której Rząd Niemiecki użala się, iż Rząd Polski wywłaszczył tysiąc kolonistow niemieckich z gospodarstw rolnych i zażądał od nich natychmiastowego opuszczenia granic Polski. Rząd Niemiecki zwraca uwagę Rady Ambasadorów na fakt, że to rozporządzenie Rządu Polskiego jest wobec ogólnego braku mieszkań zarówno w Polsce jak i w Niemczech rozporządzeniem drakońskiem, nie posiadającem żadnych podstaw prawnych, to też Rząd Niemiecki prosi Radę Ambasadorów o wpłynięcie na Rząd Polski, ażeby co fnął powyższe rozporządzenie.

Dyrekcje polskie w Katowicach

KATOWICE. (wł.) W hotelu „Russischer Hoff", w którego dolnych apartamentach znajdują się już od dłuższego czasu biura jednego z banków poznańskich, przygotowywane są obecnie mieszkania dla pewnej liczby urzędników polskich, którzy mają przejąć z rąk niemieckich placówki pocztowe i kolejowe. W Katowicach ma być utworzona oprócz dyrekcji kolejowej także dyrekcja poczt i telegrafów. Obie te instytucje obejmą swą działalnością także i Śląsk Cieszyński.

Tranzakja na Górnym Śląsku.

BYTOM. (wł.) W przyznanej Polsce części G. Śląska panuje ogromny ruch handlowy. Wykupowane są przez wzbogaconych mieszkańców Zagłębia i Małopolski kamienice, sklepy, lokale biurowe, majątki. Zakład kąpielowy w Gorzałkowicach kupili żydzi z Oświęcimia za 200 tys. marek niemieckich. Przodują w tym ruchu Katowice, gdzie jedna z ulic przeszła w całości w ręce zbogaconych kupców wojennych z Polski. Podobno tranzakcje te mają być unieważnione, przynajmniej tak opowiadają przybywający do nas ślązacy.

Czarna giełda w Gdańsku.

GDANSK, (P. A. T.) Policja urządziła obławę przed budynkiem giełdy, gdzie się gromadzili członkowie t. zw. czarnej giełdy Wszystkie przytrzymane tam osoby musiały się wylegitymować. Wśród tych osób znajduje się wielu cudzoziemców, niemeldowanych w policji.

Rokowania Francji z Rosją sowiecką

RYGA. (Ruspr. W tutejszych kołach politycznych krążą uporczywe pogłoski że w ostatnich czasach odbywały się w wielkiej tajemnicy poufne narady w Rydze między przedstawicielami Francji i Rosji sowieckiej, Francja żądała zasad niczo uznania długów przed rewolucyjnych przez Rosję sowiecką. Rosja sowiecka zaś — uznania przez Francję rządu sowietów. Omawiane były również inne sprawy, jak np. udzielenie Rosji sowieckiej pożyczki międzynarodowej, unormowanie waluty sowieckiej i stabilizacja kursu r u b l a, prócz tego Francja domagała się złagodzenia ustroju sowieckiego i utworzenia rządu koalicyjnego ze współdziałem mienszewików i soc. rew. Rokowania powyższe wywołały zadowolenie w politycznych kołach amerykańskich i angielskich, które zastrzegają sobie odpowiedni udział w pożyczce, jaka będzie udzielona Rosji dla odrodzenia jej ż y c i a gospodarczego Przedstawiciele Rosji sow. domagają się, aby i Niemcy również wzięły w tem udział. Podobno ostatnie niepowodzenia petlurowców na Ukrainie przyczyniły się w znacznem stopniu do wyników powyższych rokowań. W związku z tem miał być również list Brianda, wysłany do Lenina za pośrednictwem Luizy Weiss, czemu jednak zaprzecza prasa francuska.

Pogromy drożyźniane.

WIEDEŃ. Odbyły się tu wielkie demonstrancje przeciwko drożyźnie, zakończone wykrzeczeniami przeciwko żydom. Policja dokonała szeregu aresztowań.

Prasa sowiecka o Moskwie.

RYGA, (Russpress). „Izwiestja" moskiewskie omawiając zrujnowany stan domów i mieszkań w Moskwie i zaznaczając, że w ciągu ostatniego roku trzeba było opróżnić 20,000 mieszkań zupełnie zniszczonych, obliczają, że o ile sprawa postępować będzie tak nadal — za 8 lat nie będzie w Moskwie ani jedne go mieszkania odpowiedniego do zamieszkania.

Cziczerin o konferencji w Waszyngtonie.

BERLIN, (Russpress.) Cziczerin wysłał do sprzymierzonych notę, w której oświadcza, że ponieważ rząd sowietów nie był zaproszony na konferencję w Waszyngtonie, Rosja sowiecka nie uzna postanowień jakie zapadną na konferencji w stosunku do sowietów.

Nowy niemiecki kierownik dla spraw wschodnich, w ministerstwie spraw zagranicznych.

BERLIN. (TU.) Według urzędowych doniesień, ministerjalnego dyrektora Behrenta na prośbę jego zwolniono ze stanowiska kierownika dzielnic wschodnich przy ministerjum spraw zagranicznych. Na miejsce jego, mianowano dotyczasowego referenta dla spraw rosyjskich, rzeczywistego radcę legacyjnego, barona von Maltzahna.

TELEGRAMY.

O powstaniu ukraińskiem.

LWÓW „Rydnyj Kraj" podaje szereg wiadomości o powstaniu na Ukrainie. Wszystkie te wiadomości jednak odnoszą się do pierwszego czynnego okresu powstania i należy stwierdzić wbrew odmiennym pogłoskom, że powstanie na Ukrainie zostało zupełnie zlikwidowane.

Likwidacja agitacji bolszewickiej.

LWÓW' Od dłuższego czasu czyni sekcja propagandy komunistycznej usilne starania, by pociągnąć ku komunizmowi robotników Zagłębia Naftowego. W tym celu wysłano do Drohobycza i Borysławia agitatora Starkiewicza, który jednak został aresztowany, a obecnie ma być drogą wymiany odesłany do Rosji Sowieckiej. Jako drugi apostoł w Zagłębiu Naftowem zjawił się p. Dąbal w nadziei, że pod osłoną mandatu poselskiego przeprowadzi swoją robotę, je dnakowoż i Dąbal nie zdołał zakorzenić się w Borysławiu. Znalazł się wreszcie trzeci w osobie Juljana Rydygiera, nauczyciela prywatnego z Kongresówki, który zjechał w najściślej tajemnicy do Drohobycza i już rozpoczął swą zbrodniczą pracę, gdy został aresztowany następnie osadzony w więzieniu samborskiem.

Zniżka cen.

LWOW. (P. A. T.) Jak donoszą dzienniki polskie zakłady odzieżowe podają do wiadomości, że wobec poprawy marki polskiej nie czekając dalszej zniżki cen, obniżają z dniem 8 b. m. ceny wszystkich, będących na składzie towarów we Lwowie, Krakowie i Tarnowie.

---

88 EUGENJUSZ MORET.

Taniec Miljardów.

— Gdybym tak jednak miał zastaw dobry, coś, tego, między kuzynami...

— Zobaczymy... zobaczymy cóż przyniosłeś?

Tak rozmawiając, obaj mężczyźni przebyli schody i znaleźli się w pokoju, w którym lichwiarz zwykł był załatwiać swoje operacje.

Była to obszerna kwadratowa izba z gołemi ścianami, pobielonemi glinką, rozdzielona na dwie połowy.

Całe umeblowanie pierwszego oddziału stanowiły cztery ławki dla interesantów.

Co się tyczy drugiego, to nawet dla oka profana nie wydałby się urządzonym z komfortem.

— Cóż mi przynosisz? — powtórzył ochrypły głos lichwiarza.

— Chwileczkę...

— Czas to pieniądz a pieniądz jest rzadkością... Zresztą wiele ci potrzeba?

— Ani obola. przynoszę panu dobrą nowinę.

Ledoux nachylił głowę.

— Skoro nic nie chcesz — rzekł — to dobrze; gdyż dobre nowiny nie mają znaczenia.

— Moja warta miljona.

— Miljona! — zawołał lichwiarz, poprawiając się na krześle. — Niema na świecie nowiny, któraby warta była miljon.

— Moja właśnie jest taką.

— I nic nie żądasz w zamian? To dziwne — odparł lichwiarz — to dziwne! No, no Rabiot, słucham, słucham, jakaż to nowina?

— Za pozwoleniem, czy pańskie ściany nie mają uszów?

Ledoux uśmiechnął się.

— Widzisz przecie, że żyję — odparł — jest to najlepszy dowód, że mnie dotąd nie zdradziły.

— Prawda, ale czy córka pańska jest w domu?

— Nie.

— Jakto? nie? — rzekł Rabiot, po którego twarzy przebiegła radość.

— Bawi u Gautrotów, dokąd udała się na obiad. Ponieważ jest narzeczoną Wiktora niech się więc młodzi ze sobą zobaczą

— U Gautrotów, pańska córka!

— Na starość staję się pobłażliwszym; dałem małej pozwolenie do jedenastej.

A teraz zaledwie dziewiąta — pomyślał Rabiot — mam dosyć czasu.

— Ale nowina? — zapytał Ledoux.

— Otóż i ona: idzie tu o miljony starego Moriceau.

— No. no! Tailbouis znikł jak wiadomo.

— Tak, ale jestem na śladzie...

— Cicho; ani słowa milcz — zawołał lichwiarz — nie wiemy kto może nadejść, nie wymawiaj tego nazwiska.

I powstawszy, pobiegł ku drzwiom upewnił się czy zamknięte a wracając do Rabiota wziął świecę i kazał mu iść za sobą.

— Ślicznie się składa — pomyślał ostatni mając myśl ukrytą

W kilka minut później, Ledoux i Rabiot, siedząc na przeciw siebie na dwuch niskich beczułkach, rozmawiali pocichu.

— Czy to pańska piwnica? — zapytał Rabiot.

— Tak, tak, nie wielka, jak widzisz? Ale dla mnie wystarcza. Chowam tu tę trochę wina, które używamy z córką na własne potrzeby. I pomyśleć, że są istoty, które przypuszczają, że ja tu właśnie ukrywam złoto.

— I ja o tem słyszałem.

— A jednak, wierzaj mi, że oprócz tych kilkuset franków które włożyłem w interes, nie zostanie ani jednego obola na pogrzeb własny!

— Tak, tak, ojcze, Ledoux — odparł Rabiot z ironią: — wiemy. że jesteś biedny. Dlatego właśnie należy czuwać nad mordercą Tailbouis."

— Mordercą? mówisz, mordercą.

— Ależ tak, Tailbouis został zamordowany.

— O to lepiej!..

— Prawda?

— Lepiej, niżby miał zniknąć bo przynajmniej można będzie rozdzielić miljony...

Oczy lichwiarza zapłonęły ogniem. Żółte policzki zaszły krwią, suche palce zaciskały się jak kastaniety.

— A, to doskonale — powtórzył — ale nazwisko zbrodniarza, nazwisko?

— Przyrzekasz mi pan utrzymanie sekretu?

— Czyż potrzebuję przyrzekać, skoro idzie o moje własne dobro?

— A więc... tylko, że...

— Nazwisko, Rabiot, nazwisko?

— Dobrze: Ojcze Ledoux, nie wydawaj swej córki za Wiktora Gautrota... mordercą jest jego ojciec!

— Ach! zawołał lichwiarz — czy jesteś tego pewny?

— Tak jak ciebie widzę.

— A ja tam chodziłem... ale zkąd wiesz o tem?

— To już moja rzecz. Mówię to o czem jestem aż nadto przeświadczony.

— Ależ potrzeba dowodów dla władzy.

— Będziemy je mieli.

— Gdzież jest ciało?

— Na to nie mogę dać odpowiedzi, ale za dwa dni od dzisiaj będę wiedział o wszystkiem.

c. d. n.

Instytut Słowiański w Pradze.

PRAGA, (Russpress). Instytucje społeczne ze związkiem ziemstw na czele zakładają w Pradze Instytut Słowiański o charakterze wolnej wszechnicy. Utworzona jest specjalna komisja z prof. Poliwką na czele. Między wykładającemi wymieniony jest również Milukow.

Nowa mowa Lenina.

REWEL, (Russpress). Z Moskwy donoszą, że na gubernialnym zjeździe partji komunistycznej Lenin wygłosił mowę o nowej polityce ekonomicznej, przyznając, że polityka poprzednia była zażartym atakiem na fortecę kapitalistyczną, zakończonym niefortunnie.

Powrót premjera do Warszawy

WARSZAWA, (PAT). Dnia 9 bm. rano powrócił z Krakowa prezydent ministrów Ponikowski. Premjera powitali na dworcu komendant miasta generał Suszyński, zastępca komisarza na miasto Warszawę Boczkiewicz i inni.

Rozbrajanie Węgier.

LONDYN, (PAT.) „Dailly Telegraph" donosi, że między wielkiemi mocarstwami a małą ententą przyszło do porozumienia co do postępowania przy rozbrajaniu Węgier. W myśl tego porozumienia mała ententa ma utworzyć wojskowy podkomitet o charakterze doradczym, który będzie wezwany do udzielenia pomocy komisji międzynarodowej przez dostarczenie materjału informacyjnego.

Sprawa uznania przez rząd sowietów długów Rosji

LONDYN (ETE.) Rząd angielski wydał obszerną notę do Cziczerina na deklarację rządu sowietów o uznanie długów rosyjskich. W nocie tej rząd angielski podkreśla szereg niejasności domagając się dodatkowego ich wyjaśnienia.

PRAGA. (ETE) Z Waszyngtonu donoszą: Sekret. St. Hughes oświadczył, że że może pod nast. warunkami nastąpić uznanie rządu sowietów, który "gotów zapłacić przedwojenne długi Rosji: 1) Jeżeli sowiety zaprzestaną aktów gwałtu i terroru oraz agitacji zagranicą. 2) zaprowadzą normalną gospodarkę polityczną i ekonomiczną; 3) dadzą gwarancję trwałości systemu rządowego przez zwołanie parlamentu i ustanowienie bezpośredniego prawa wyborczego; 4) jeżeli się zabezpieczy prawo zgromadzeń i wolność prasy; 5) jeżeli zasady prawne o własności prywatnej będą ściśle przestrzegana.

Przed ratyfikacją pokoju amerykańsko-niemieckiego.

BERLIN. (TU.) „Deutsche Allgemeine Zeitung" pisze: Ze strony niemieckiej porobiono już wszystkie przygotowania celem podjęcia normalnych stosunków dyplomatycznych; ratyfikacyjny tekst układu pokojowego został przez prezydenta i kanclerza podpisany. Wymiana aktów ratyfikacyjnych odbędzie się uroczyście w Berlinie w najbliższych dniach, gdy tylko amerykański akt przy będzie do Berlina.

Kronika telegraficzna.

⨯ Waszyngtoński Kongres postanowił 11. listopada na pamiątkę zawartego w tym dniu zawieszenia broni uważać jako dzień święta narodowego.

⨯ Francuski leader socjalistów niezależnych Ledebour w wywiadzie z przedstawicielami prasy przyznał, że większa część ludności G. Śląska mówi językiem polskim. Niemcy, zdaniem jego winy bezwględnie przyjąć wyrok Ligi Narodów wsprawie G. Śląska.

⨯ „Polpress" informuje według wiarogodnego źródła, że dymisja wiceministra Spraw Zagranicznych. Dąbskiego, jest kwestją już zdecydowaną. Obiega pogłoska, że na niefortunne załatwienie sprawy z wydaleniem z Polski grupy rosyjskich działaczy politycznych zwrócono w Paryżu uwagę, co też w znacznej mierze wpłynęło na fakt dymisji p. Dąbskiego.

⨯ Prasa niemiecka dla powstrzymania wyjazdu niemieckich obywateli z części G. Śląska, któ re przypadły Polsce, przytacza obecnie wyjątki z Konstytucji Polskiej i udowadnia, że Niemcy nie mają żadnego powodu do ucieczki, gdyż Polska zapewnia niemcom dostateczną obronę mniejszości narodowej.

⨯ „Der Abend" donosi, że po zamknięciu giełdy markę polską liczono w Wiedniu ponad 2 korony.

⨯ W Warszawie na giełdzie w dalszym ciągu panuje panika. Kursy walut obcych ciągle spadają.

⨯ Za markę niemiecką ostatnio płacono 10 i potem 8 mkp. Wszyscy posiadacze marek niemieckich pozbywają się ich gwałtownie. Funty szterlingi p dly na 10,090 mkp. franki francuskie na 120, dolary na 2200 mkp.

⨯ Główny urząd ziemski ogłasza że w razie wyznaczenia wykupu majątku, wykup nie zostanie wstrzymany nawet w tym wypadku, gdy właściciel wniesie rekurs.

⨯ U ministra Dąbskiego który w zastępstwie Skirmunta kieruje ministerstwem spraw zagranicznych zjawiła się delegacja ze Spisza i Orawy, w sprawie Jaworzny. Delegacja przedłożyła memorjał, żądający umowy z Czechami o nabycie Jaworzny dla Polski.

⨯ Jeden z uchodźców świeżo powrociwszy z Rosji sowieckiej, komunikuje, że w Moskwie odbywa się obecnie zjazd komunistów polskich.

Potrzeba ochrony lokatorów.

Ład i bezpieczeństwo w stosunkach mieszkaniowych są warunkiem spokoju w państwie i produkcyjnej pracy obywatelskiej. Kto nie ma pewnego dachu nad głową, ten nie jest zdatny do systematycznej pracy. Ustawa o ochronie lokatorów jest konieczną i na długie jeszcze lata powin na być utrzymaną w mocy.

Czy ta ochrona jako zakaz podwyżki komornego jest bardzo krzywdząca dla właścicieli domów??

Czy oni są rzeczywiście takimi nędzarzami, za jakich chcą uchodzić? Nie, po stokroć nie! U niektórych autorów i mówców zachodzi pewien błąd: albowiem przy kalkulacji swej co do właścicieli kamienic nie uwzględniają, że podczas wojny światowej i ogólnej dewaluacji waluty, wszystkie klasy społeczne straciły swe oszczędności i mienie w kapitałach pieniężnych i papierach wartościowych przedwojennych, a właściciele domów i nieruchomości nie byli tem dotknięci, gdyż razem ze zmianą i dewaluacją pieniądza ich mury i kamienice szły w górę prawie zawsze w stosunku do przedwojennej wartości dolara.

Za kamienicę, która przed wojną miała wartość 20 000 lub 30.000 rb., płacono w 1918r. 130 000 do 140.000 rb., a w 1919 r. 300.000 do 400.000 r., a w 1920 r. 1 — 2 miljonów marek, a 1921 r 3 — 5 miljonów marek i t. d.

Spienięży wszy kamienicę, właściciel domu ma o wiele większą rentę i procenta z kapitału, aniżeli przed wojną, tem bardziej, iż odsetki wzrosły obecnie do 20 — 25 proc.

Tymczasem właściciele domów nie chcieliby nic utracić z przedwojennego kapitału, a ponadto chcą mieć i procenta wojenne w postaci wygórowanych czynszów, bez ingerencji ustawy o ochronie lokatorów. A właśnie kamienicznicy najmniejszy podatek krwi ponieśli we wojnie światowej, z tej prostej przyczyny, że większość z nich należy do starszych.

Słuszną zatem i sprawiedliwą jest rzeczą, ażeby właściciele realności ponieśli przynajmniej ofiarę przez pobieranie mniejszych czynszów od zbiedzonych skutkiem wojny lokatorów, które to czynsze unormowane są ustawą o ochronie lokatorów 18-12 1920. D. 4 21 Dz. U.

Niechaj Sejm i Rada Ministrów nie będą tak skore do zmiany ustawy o ochronie lokatorów przez nowe podwyższenie kilkakrotnie czynszów od mieszkań, lokali i pracowni, gdyż byłoby to właśnie wielką szkodą i niesprawiedliwością dla lokatorów, a niesłusznem napchaniem kieszeni właścicieli realności, którzy każdej chwili dom zamienić mogą na kapitał kilku a nawet kilkunastu miljonów marek.

Wobec grożącego niebezpieczeństwa proponujemy, aby Stow. Lokatorów w Zagłębiu zwołały wiece protestacyjne przeciwko zniesieniu ustawy o ochronie lokatorów chociażby dlatego, że już dziś, kiedy zaledwie mowa o zniesieniu ustawy, kamienicznicy podnoszą samowolnie komorne do niebywałych rozmiarów. Wiemy np., że niektórzy pp. kamienicznicy popodnosili lokatorne ze 125 mk. na 2000 mk., lub z 2000 mk. do 10.000 mk.

KRONIKA.

Z dnia na dzień.

Szlaki odrodzenia.

Nic nie pomogą skargi i lamenty —
W glebę dziś polską niość trza nowy siew,
Wziąwszy do ręki wielkie testamenty,
Gdy wolnych ludów słychać wszędzie śpiew.

Czas skupić w sobie całą siłę woli, —
Niech nad ziemią tryumfuje duch,
On się z pęt wkrótce życiowych wyzwoli —
Już grzmi róg złoty—czas wytężyć słuch

Dni walk minęły — wstają nowe świty,
Dziś mózg ogarnia sztuka nowych dróg.
W ciągłych wysiłkach mknie w kultury szczyty
Szlakami wiedzy w świat, gdzie mieszka Bóg.

Stare wartości utraciły cenę,
Ludzkość chce nowych, nie poznanych slud,
Duch wkracza dumnie na dziejową scenę—
Spełni się wkrótce odrodzenia cud!

Es.

— Spadek marki niemieckiej a przemytnicy. Wobec spadku waluty niemieckiej rozpoczął się masowy wywóz waluty polskiej do Niemiec. Jednocześnie wzmógł na wszystkich punktach granicznych ruch przemytniczy. Do Zagłębia z Niemiec i z G. Śląska przemyca się w znacznej ilości cukier, sacharynę, materjały apteczne, materjały na suknie damskie (jedwabie i koronki) oraz lekarstwa i specyfiki (kokainę) prócz tego papierosy. Towary monopolowe zaś szczególnie mają wielki zbyt u ludności po stronie polskiej granicznej, ponieważ są tańsze od naszych. Władze graniczne i celne winny zwrócić baczną uwagę, by towarów tych nie przemycano bez cła na szkodę skarbu, dotąd bowiem zbytnio tolerowano ten szmugiel. Z drugiej strony stwiedza się absurd w nakładaniu przez rząd podatków monopolowych na artykuły pierwszej potrzeby, które za granicą są tańsze niż u nas.

O ścisłe rewizje na granicy. Zawodowe przemytniczki, zamieszkałe tuż nad granicą, niejakie Majdzina i Wiślicka, (obok mostu sosnowieckiego) ostatniemi czasy rozpoczęły znów proceder przemytniczy, przemycając do Polski z G. Śląska i naodwrót rozmaite towary. W tych dniach policja skonfiskowała w czsie rewizji w ich mieszkaniach znaczne ilości przemytu. Obie kobiety figurują podobno na liście wysiedlonych, co im nie przeszkadza zajmować się nadal kontrabandą, jaką się zresztą trudnią obecnie i osoby poważniejsze często odwiedzające G. Śląsk. Sądzimy, że władze celne zarządzą ścisłe rewizje podróżnych a urzędnicy i urzędniczki celne mniej będą „względne", zachowując jednakże maniery kulturalne przy rewizjach osobistych.

— Kursa Wieczorowe dla dziewcząt. Koło Polek zorganizowało Kursy Wieczorowe dla dziewcząt, z wykładem języka polskiego i nauką robót ręcznych. Zapisy dn. 9, 10, 11 i 12 bm., od 6 popoł. do 8 wiecz w kancelarji szkoły żeńskiej (Dąbińska № 1).

— Amatorzy tytuniu. Na st. Nowy Będzin, nieznani sprawcy dostali się do jednego z wagonów przez wygięcie haków okiennych i skradli 15 klg. tytuniu. Mają co palić! Lecz, wobec drożyzny tytuniu palacze uczciwi, proszą o wykrycie złodziei i odebranie im łupu.

— Stow. techników w Sosnowcu wystosowało do p. ministra skarbu Michalskiego, który wciąż jeszcze ze wszystkich warstw społeczeństwa otrzymuje wyrazy uznania i poparcia dla swych zamierzeń, pismo następujące: „Walne zgromadzenie Stowarzyszenia techników w Sosnowcu, które odbyło się w dniu 28 października 1921 r., zwraca się do pana, panie ministrze, z wyrazem szczerego uznania za twe przemówienie w sejmie, jako przedstawiciela rządu, przemówienie, nacechowane silną wolą i zapowiadające męską wytrwałość w zamierzeniach. Jako jedna z najliczniejszych organizacji inteligencji zawodowej Zagłębia Dąbrowskiego będziemy się starali wszelkiemi środkami poprzeć twój program, szerząc poczucie obowiązku, karności i ofiarności obywatelskiej, jak również wiarę we własne siły i charakter narodu. Prezes *St. Gadomski.* Członek zarządu, sekretarz *M. Wencel.*

— Cukier tanieje. Po skasowaniu monopolu cukrowego, artykuł ten niesłychanie w wolnym handlu podrożał. W Sosnowcu żądano 500 mk. za funt, a dziś już można kupić funt za 220 mk., a w Warszawie za 280 mk. funt. Jaka przyczyna tej zniżki? Oto na rynku polskim pojawił się w większej ilości cukier niemiecki, którego funt kosztuje w Niemczech 5 mk. niemieckich. Przy dzisiejszym spadku marki niemieckiej kalkuluje się szmuglel cukru z Niemiec do Polski, gdzie już spowodował obniżenie cukru krajowego. Paskarze, którzy nagromadzili większe zapasy cukru, muszą pohamować swoje zapędy i obniżyć wydatnie cenę cukru.

— Schwytanie kontrabandy. Dnia 26 października o godz. 2 w nocy między Radocha a Sosnowcem Rad. schwy-

nato przemyt na wózkach, zawierających bieliznę damską, tkaniny wełniane i bawełniane, balki, filce i cukier. Urząd celny skonfiskował ten towar, a przemytnicy w osobach Izraela Feldbauma, Pawła Gromskiego, Henryka Berlińskiego, Cz. Kujawy i Aleksego Krowy odpowiedzą sądownie. Urząd celny na ierwsze 3 osoby nałożył karę w kwocie 5 krotnie wziętego przemytu, mianowicie 62.949 marek polskich.

— **Szmugiel**. Jeden z czytelników pisze nam: Od dłuższego czasu, na komorze celnej przy ul. Sobieskiego, odbywają się niesłychane rzeczy. Przy samej granicy, w posesji p. Szenka, gdzie się znajduje zarząd komory celnej, mieszkają zawodowe szmuglerki, u których zbierają się ślązaczki, uprawiające przemycanie różnych towarów z Prus i do Prus. Dnia 3.XI rb. schwytano prywatnie chłopca z woreczkiem cukru, (około 30 funtów). Cukier oddano policjantowi tejże komory. Obok zaś plantu kolejowego, dziewczęta przeniosły kilkanaście takich woreczków... Dziwna rzecz! — Tuż policja, komora celna, a wszystkie patrzą obojętnie na szmugiel! Policja Państwowa niedawała spokoju obywatelom mieszkającym w pasie granicznym, żądając ażeby jak najprędzej wystarali się o paszporty czy przepustki dla wieprzów, zdaje się, że właściciele tych wieprzów szmuglować dzieci nie posyłają i sami się tem nie trudnią. Przy tej komorze, mieszkają sami zawodowi szmuglerzy, a policja ich jakoś toleruje, chociaż im należy się wysyłka. Każdy mieszkaniec, po przeczytaniu nazwisk wysiedlonych osób, za uprawianie szmuglu, będzie się tego przestępstwa wystrzegał.

Z teatru H. Czarneckiego.

(Komunikat).

Dziś „Chrześniak wojenny" farsa, na której wszyscy śmiać się muszą, bo wykonawcy tworzą prawdziwie artystyczną całość „Chrześniak wojenny" po dzisiejszem przedstawieniu zajdzie z repertuaru, a kto nie miał sposobności zapoznania się z tą farsą, niech skorzysta z dzisiejszego wieczoru.

W piątek melodyjna operetka „Zuza" z p. Józefowiczową w roli tytułowej: W sobotę dwa przedstawienia: popołudniu specjalnie dla uczącej się młodzieży po cenach najniższych „Major polskich ułanów". Wieczorem, efektowna opera komiczna francuskiego kompozytora R. Planequet'a „Dzwony Kornewilskie".

W niedzielę, jak zwykle. dwa przedstawienia: popołudniu malownicza „Gri-Gri". Wieczorem z niebywałym humorem „Baron Kimmel".

W poniedziałek przedstawienia nie będzie.

We wtorek, po raz pierwszy, „Synek admirała".

Na powyższy repertuar sprzedaż biletów w kasie dziennej rozpoczęta.

„Halka" w Będzinie dana będzie na dzisiejsze inanauguracyjne przedstawiewienie w teatrze Corso. „Halkę" wyposażono w nową wystawę przy powiększonych chórach i orkiestrze. oraz urozmaiconych tańcach: i polonezie, mazurze i góralskim.

Sprzedaż biletów odbywa się w cukierni Wgo Czerwińskiego.

Nasza złota młodzież.

(Feljetonik)

Loże zacisznej restauracyjki, gdzie wieczorami zwykła się schodzi młodzież, żądna zabawy niczem niekrępowanej — pełne...

Niestrudzony tercet; otrzymawszy za pośrednictwem „dyrektora" swego dziesiąty z kolei tysiączek w banknocie, gra „Czardasza" poraz setny w tym tygodniu.

Brzęk kieliszków, z wesołym gwarem ucztujących, miesza się w dysonansowym akordzie z okrzykami grupy biesiadników, która zasiadła w jednej z lóż i stara się pochwycić napróżno takt czardasza: akompanjując stukaniem nożami w talerze, laskami w stół i nucąc ochrypłym głosem...

Wśród melomanów bieleje kilka mocno wciętych bluzek, których właścicielki śmiejąc się głośno, mętnym wzrokiem napróżno usiłują zorjentować się, kto i zktórej strony pozwala sobie na... szczypanie. Nastrój, bardzo wesoły.

Najwięcej zadowoleni są czterej wielcy kupcy, którzy, ucieszeni wolnym handlem, robią dobre interesy na „interesach bez patentu".. Co chwila pojawia się nowa baterja butelek, otoczona lasem przeróżnych przekąsek i jadeł. Reszta stolików zajęta przez „bussinesmanów" miejscowych, którzy gorliwie omawiają „sprawy bieżące".

„Młodzież muzykalna" nabrawszy nerwu, coraz głośniej się bawi nie zwracając uwagi na otoczenie.

Do stolika „najweselszych" przyłącza się kilku „bohaterów z tyłów" po cywilnemu i w mundurach, którzy w czasie ubiegłych kampanje stale czas spędzali w podróżach jako odkomenderowani do różnych ważnych spraw". jeden z nich głośno opowiada obecnie fragment z życia w okopach, w których na szczęście z czego się w duszy wielce cieszył) nigdy nie był. Kłamie jak z nut, ale nikomu z obecnych na myśl nie przychodzi, by przeczyć.

Wypiwszy herbatę wychodzę z oświetlonej rzęsiście, dusznej, ziejącej wonią odrażającą ckliwą i mdłą trunków, sosów i dymu tytuniowego sali — na ulicę. U wejścia do restauracji stoi dwuch inwalidów.

Obaj utracili nogi.

Proponują mi papierosy.., Deszcz mży... Chłód przenikliwy przebiega mi ciało dreszczem aż do kości. Twarze źle odzianych inwalidów blado-niebieskie, wynędzniałe.,

O krok ode mnie dwoje dzieci wpatrują się przez szybę pożądliwym wzrokiem w zastawione suto stoły, drząc z zimna. „Panie daj pan z 10 marek — jeszcze dziś nic nie jadłam" — szczebiocze mała dziewczynka, ośmielając wzrokiem chłopca który lękliwie spogląda wokoło.

Wicher świszcze przeraźliwie. Ostatnie tony czardasza dolatują z restauracji, mieszając się się z głośnymi okrzykami awanturujących się już gości..

Godzina 12 ta w nocy. Po ulicach wloką się gromadki spóźnionych przechodniów.

Do jednej z nich zwróciło się dwoje dzieci, prosząc o wsparcie. Nosowy głos wesołego młodzieńca odpowiada: — Co? jeszcze nie śpicie bębny? Spać nie żebrać po nocy!.., — Panie, my nie tutejsi, a jeszcześmy nie jedli, niemamy gdzie spać..,

— Chodz pan, panie Izydorze woła pulchna blondyneczka, tych żebraków i tak jest za dużo... Grupka wesoła odchodzi. Deszcz mży...

Jotem.

DROBNE OGŁOSZENIA

Rutynowana
maszynistka stenografistka poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera pod A. B, 1380

Ktoby wiedział
gdzie się znajduje Piotr Brachoda który 4 tygodnie temu wyszedł z domu niechaj poda adres do Kurjera Zagłębia. 1382

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy
ul. Piłsudskiego Nr. 16, poleca służbę domową, niewykwalifikowanych robotników, rzemieślników, terminatorów oraz biuralistów, maszynistki, techników i kandydatów innych zawodów. Pośrednictwo bezpłatne. 838—10

Baczność
Z powodu zmiany interesu wyprzedaż obuwia po cenach konkurencyjnych równocześnie zawiadamiam że tegże i 2 sklepy z obuwiem lub bez oraz z całym urządzeniem pracowniami szewskimi zaraz do sprzedania I na Kościelnej 8 II Renardowska 62
Z poważaniem Słoniński, 1388

Zgubiono
papiery wojskowe wydane przez P. K U. w Miechowie na imię Franciszek Wypych. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Kurjera Zagłębia. 1385

Zgubiono
książeczke z Pow. Kasy Chorych na imię Józef Krzysztowczyk. 1384

Ospa
otręby do sprzedania przy ul. Nowokościelnej dom Aniołka vis a vis Lasku. 1387

Zgubiono
tymczasową legitymację wydaną przez Magistrat m. Sosnowca na imię Sara Baum. i torebkę bronzową. 1383

Dwie włóki
ziemi zamienię na dwie małe posesje lub jedną większą. Wiadomość Kurjer Zagłębia, 1312

Tanio
włóka ziemi, odpowiednia pod fabrykę do sprzedania. Wiadomość w Kurjerze Zagłębia. 1211

Okazyjnie
Kareta do sprzedania, lekka na obręczach gumowych. Sosnowiec, Sienkiewicza 5. 1328

Sprzedam
pianino prawie nowe ul. Długa 14 na Pogoni. 1362

Jabłka — Miód
transport świeży jabłka 1 pud po 1600 — 1400 mk. ,miód 1 funt po 600 mk Sosnowiec Hallera 39 Obok cerkwi starej. 1361

Korzystny interes:
Księgarnia chrześcjańska, proszę o adres, Sosnowiec ul. Szenowska 21 22 „Gwiazda Ludowa". 1374

Wydawcy: „Społka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłocznia „Społki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stacnerski.